Samorząd w programach kandydatów na Prezydenta

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 06, lipiec 2020 09:32
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1370

Przebieg kampanii wyborczej przez II turą wyborów prezydenckich pokazuje, że bardziej jest to plebiscyt oceniający dotychczasowe działanie rządzących przez minione pięć lat, niż starcie na merytoryczne argumenty. Pomimo tego warto jest jednak przeanalizować wizję samorządu terytorialnego wyłaniającą się z programów wyborczych obu kandydatów.

Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w polskim ustroju Prezydent – choć wybierany w wyborach bezpośrednich – ma względnie niewielkie kompetencje wykonawcze. Oznacza to, że ma ograniczone możliwości składania wiążących obietnic i deklaracji, gdyż musi dla nich zdobyć poparcie większości parlamentarnej. Oczywiście nie wyklucza to ani położenia nacisku na wybrane tematy istotne z punktu widzenia Prezydenta, ani też korzystania z prerogatyw – chociażby w zakresie weta wobec ustaw przyjętych przez Parlament.

Jak zatem wygląda spojrzenie obu kandydatów do fotela prezydenckiego na kolejną kadencję?

Przegląd rozpocznijmy od Andrzeja Dudy, urzędującego Prezydenta RP. W jego przypadku odwołanie się do programu napotyka na pewne problemy. Na oficjalnej stronie kampanii widnieją bowiem dwa materiały –Plan Dudy i Program, przy czym oba stanowią syntezę osiągnięć z przeszłości i spojrzenia w przyszłość. Jest to zresztą zrozumiałe wobec faktu, że Andrzej Duda w swojej kampanii wyborczej bardzo silnie kładzie nacisk na kontynuację dotychczasowych zamierzeń. W konsekwencji jednak czasami trudno jest odróżnić informacje o dotychczasowych działaniach – i to często nawet nie Prezydenta, tylko rządu – i zapowiedzi, co miałoby zostać osiągnięte w kolejnej kadencji. Szczęśliwie w przypadku relacji z samorządem terytorialnym jest łatwiej. Po prostu w Programie praktycznie nie znajdziemy odwołania do jego funkcjonowania; jeśli już pojawia się określenie „powiat" to nie w sensie podmiotowym, tylko określonego terytorium. Prezydent przypomina bowiem, że w mijającej kadencji odwiedził wszystkie powiaty w Polsce i że chce wprowadzić obowiązek zaopatrzenia się w określony przez państwo asortyment rolno-spożywczy pochodzący – optymalnie – z powiatu, w którym znajduje się konkretny sklep. Samorząd pojawia się dopiero w ramach Planu Dudy – natomiast wyłącznie jako beneficjent konkretnych programów rządowych – Funduszu Inwestycji Lokalnych, Rządowego Programu Dróg Lokalnych, Funduszu Modernizacji Szkół, środki na Nowoczesny szpital powiatowy, itd. Trudno jest zatem ocenić, czy zdaniem Andrzeja Dudy o samorządzie terytorialnym w programie nie warto jest mówić dlatego, bo działa on tak dobrze, że nic już mu nie potrzeba (poza rozdzielanymi przez rząd funduszami), czy też dlatego, że samorząd w prezydenckiej wizji państwa jest potrzebny tylko jako wykonawca rządowych działań.

Nieco łatwiej jest w przypadku Rafała Trzaskowskiego. Na jego stronie internetowej widnieje bowiem jako zwarty dokument program o tytule „Nowa Solidarność". W jego ramach kandydat również hojnie proponuje specjalne fundusze (rządowe) dedykowane jednostkom samorządu terytorialnego, np. specjalny fundusz skierowany do małych miejscowości i miast, mający na celu rozpędzenie gospodarki i impuls do powstania nowych miejsc pracy, Samorządy Fundusz Mieszkaniowy umożliwiający finansowanie budowy mieszkań komunalnych, programy wspierania kultury, czy zielonych inwestycji. W odróżnieniu od swojego kontrkandydata zarówno jednak we wstępie, jak i w podsumowaniu Rafał Trzaskowski podkreślił rolę jednostek samorządu terytorialnego, a w samej treści programu odniósł się do niektórych wybranych potrzeb samorządowych. W programie znalazły się:

- reforma systemu subwencji oświatowej i jasny podział obowiązków między rząd a samorząd terytorialny w zakresie finansowania zadań edukacyjnych;
- nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – pozwalająca na ograniczenie

Phoca PDF

kosztów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi;
- zwiększenie udziału samorządów w dochodach z PIT i CIT.

W praktyce wymagałoby to wniesienia prezydenckiej inicjatywy ustawodawczej i zdolności do znalezienia kompromisu z większością parlamentarną.

Dodatkowo zapowiedział powołanie Prezydenckiej Rady Samorządowej jako ciała doradczego analizującego rozwiązania legislacyjne tworzone z inicjatywy Prezydenta oraz opiniująca akty prawne przyjęte przez parlament w kontekście ich wpływu na funkcjonowanie samorządu terytorialnego – jak należy zakładać pod kątem ewentualnego weta. Co prawda zaproponowany skład Rady jest dalece kontrowersyjny i grozi przewagą interesów województw nad interesami samorządu lokalnego, ale to byłoby możliwe do oceny dopiero w praktyce. Podobnie zresztą jak funkcjonowanie całej Rady jako takiej. Warto przypomnieć, że obecnie przy Prezydencie funkcjonuje zespół ds. przeglądu prawa samorządu terytorialnego, ale niekoniecznie jest on pytany o opinię przy najbardziej kontrowersyjnych ustawach…

O tym która wizja funkcjonowania państwa zwycięży przesądzimy w przyszłą niedzielę. Wtedy przekonamy się na ile złożone obietnice zostaną zrealizowane i jak to się przełoży na codzienne funkcjonowanie poszczególnych wspólnot samorządowych.

Phoca PDF